

USA DAJĄ NIEMCOM WOLNĄ RĘKĘ W SPRAWIE NORD STREAM 2 [KOMENTARZ]

Według medialnych doniesień Amerykanie i Niemcy porozumieli się w sprawie Nord Stream 2. Szczegóły układu mają być zaprezentowane w ciągu najbliższych dni lub godzin. Jeśli będzie on taki, jak wynika z przecieków, to porozumienie będzie ciosem dla wiarygodności USA.

We wtorek 21 lipca do mediów trafił szkic porozumienia w sprawie gazociągu Nord Stream 2, jakie Amerykanie mieli wynegocjować z Niemcami. Według serwisu Bloomberg porozumienie ma być zawarte w ciągu najbliższych dni - m. in. dlatego do Białego Domu został zaproszony prezydent Ukrainy, a doradca Sekretarza Stanu Derek Chollet odwiedza Polskę.

Porozumienie przewiduje rozwiązania na wypadek użycia gazociągu Nord Stream 2 przez Rosję jako broni politycznej. Według szkicu tego dokumentu, w takim wypadku Niemcy miałyby podjąć wymierzone w Rosję bliżej nieokreślone działania na poziomie krajowym oraz wywierać presję na poziomie europejskim - m. in. w kwestii surowców energetycznych eksportowanych przez Rosję do Europy. Porozumienie przewiduje również inwestycje w ukraińską gospodarkę w wysokości miliarda dolarów. Środki mają pochodzić z tzw. Zielonego Funduszu. Pierwsza transza w wysokości 175 milionów dolarów ma zostać wyasygnowana przez Niemcy.

Według Bloomberg'a język porozumienia jest „celowo dwuznaczny”. Wynika to z tego, że USA nie chciały dawać Rosji jasnych wskazówek co do ich ewentualnej odpowiedzi na działania Moskwy.

Taki kształt porozumienia to akceptacja części propozycji niemieckich, jakie pojawiły się w obiegu medialnym już na początku 2021 roku. Jednakże nie uwzględnia ono mechanizmu tzw. wyłącznika, który miałyby służyć do ograniczania przepływu gazu przez Nord Stream 2 w razie zagrożenia dla Ukrainy.

Patrząc całościowo na wycieknięty szkic można dojść do wniosku, że jest on kapitulacją USA wobec niemieckich żądań i pójściem Berlinowi na rękę w kwestii Nord Stream 2. Amerykanie nie tylko nie mają żadnych konkretnych punktów zaczepienia, jeśli chodzi o literalne brzmienie postanowienia, ale też cedują na Niemcy decyzje w sprawie ewentualnej odpowiedzi na działania Rosji ws. gazociągu. Tymczasem RFN wielokrotnie udawała, że przymyka oczy na rosyjskie zbrodnie i kolejne akty agresji. Dlaczego więc w kwestii Nord Stream 2 miałyby być inaczej?

Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Co więcej, według innych źródeł (m.in. Politico), gdy szkic porozumienia przedostał się do mediów administracja prezydenta Bidena zaczęła naciskać na ukraińskie władze, by te powstrzymały się od krytyki. Amerykanie mieli posunąć się nawet do szantażu, tj. zagrozić odwołaniem wizyty prezydenta Ukrainy w Białym Domu. Jest to bezpardonowy przykład wywierania presji i mocnego nadwyrażania zaufania do Stanów Zjednoczonych w newralgicznej części Europy.

Takie ukoronowanie rozmów toczonych między USA i Niemcami (które nabrały tempa na początku czerwca, gdy do Stanów udali się doradcy Angeli Merkel) byłoby jednym z najgorszych możliwych rezultatów walki o gazociąg Nord Stream 2. Ameryka postąpiłaby w szkodliwy dla siebie sposób, o którym już w lutym 2021 roku pisała wywiadownia Eurointelligence: „Stany Zjednoczone chyba nie do końca rozumieją, że raczej nie dostaną od RFN w zamian nic konkretnego. Gdy gaz zacznie płynąć, nie można będzie objąć sankcjami rosyjskiego eksportu ropy i gazu. Niemcy nie sprzymierzą się też ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii Chin, biorąc pod uwagę znaczenie Chin jako największego rynku niemieckiego eksportu oraz zależność Niemiec od chińskiej technologii telekomunikacyjnej. Nie zobaczymy też żadnego znaczącego wzrostu niemieckich wydatków na obronę w żadnej przewidywalnej konstelacji koalicyjnej”.

Z kolei Niemcy osiągają praktycznie wszystkie swoje cele negocjacyjne: gazociąg Nord Stream 2 otrzymuje zielone światło i decyzje co do jego użytkowania leżą po stronie niemieckiej, bez konieczności wdrażania jakichkolwiek dodatkowych mechanizmów kontroli.

Natomiast Rosja uzyskuje potężne narzędzie wpływu geopolitycznego i dostęp do rynku europejskiego oraz otwarte drzwi dla realizacji swoich planów na Ukrainie i Białorusi.